Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 35. Rzeszów, dnia 21 października 1928 Rok. I

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . . 30 gr. | Nadesłane . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Organizacja Bezpartyjnego Bloku.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej powstał z inicjatywy tych trzech organizacyj, które w czasie wielkiej wojny stały na stanowisku konieczności walki orężnej o niepodległość Polski, którą to ideę urzeczywistnił Józef Piłsudski, tworząc w okresie przygotowawczym przed wojną Związki i Drużyny Strzeleckie a czynem z dnia 6 sierpnia 1914 r. rozpoczął wojnę o Państwo Polskie. Temi trzema organizacjami były: Związek Legjonistów, Związek Strzelecki i Związek Powstańców Śląskich. Cel był jasny, skupienie tych wszystkich obywateli, którzy uznają ideologję Marszałka Piłsudskiego, uważają Go za swego wodza i Jego program popierają. W okresie wyborów Zw. Napr. Rzpl. złączył się z pokrewnymi sobie, Partją Pracy i Zjednoczeniem Ludowem Polski występując do walki wyborczej jako Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

W nazwie tej, co rzadko się zdarza w partjach politycznych, mieści się istota programu. Blok bowiem z góry naznacza, że chce skupić w sobie tych wszystkich, którzy bez względu na poprzednią przynależność partyjną uznają jako główny cel polityki polskiej mocarstwowe stanowisko państwa i popierają rząd, który ten program reprezentuje a metodą jego jest praca i zaprzęgnięcie do tej pracy całego społeczeństwa bez względu na przynależność partyjną, narodową, wyznaniową czy klasową.

To też w bloku na terenie województw południowo-wschodnich stanęli na liście jedynki także kandydaci innych stronnictw n. p. Chrz. Dem., chociaż w sejmie tworzą osobne ugrupowanie, bo chodziło o to, ażeby polskich głosów na obszarach narodowo mieszanych nie rozpraszać, ale skupić je na jedną listę, by z województw tych jak największą liczbę posłów polskich, stojących na stanowisku państwowości polskiej, przeprowadzić. To też lista ta skupiła największą ilość głosów, a skupiłaby znacznie więcej, gdyby nie partyjna zaciekłość list 24 i 25, które nie zdobyły potrzebnej ilości głosów do zdobycia mandatów poselskich, jednak pewną ich liczbę zmarnowały, uszczuplając liczbę mandatów polskich jak n. p. we Lwowie.

Wynikiem kampanji wyborczej było że B. B. W. R. zdobył największą liczbę posłów, bo blisko jedną trzecią i największą liczbę głosów, bo 2 miljony t. j. 1/4 z ogólnie oddanych głosów przy wyborach. Obywatele więc popierając listę B. B. W. R. zdobyli sobie w sejmie potężną reprezentację i ta stała się ich wyrazem na terenie parlamentarnym. To też ugrupowania, które dały inicjatywę stworzenia listy Nr. 1, postanowiły zlać się ostatecznie, dając trwałą podstawę nowemu stronnictwu, zrodzonemu już z potrzeb i konieczności państwa polskiego w wolnej Ojczyźnie. Klub B. B. W. R. od pierwszej chwili postanowił nawiązać silny kontakt ze społeczeństwem i wynikiem tego była organizacja regjonalna, obejmująca dziś całe państwo.

Na terenie województw połd.-wsch. t. j. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego regjonalizacja ta wytworzyła się stosunkowo najpóźniej. Radę Naczelną tworzą posłowie jedynki, do sejmu i senatu wybrani z okręgów tych województw. Rada ta wybiera prezesa, czterech wiceprezesów i sekretarjat, którego siedzibą jest Lwów. Analogiczne organizacje powstają po powiatach jako komitety okręgowe, a im podlegają komitety i koła miejscowe. Przy okręgach tworzą się sekretarjaty, kierowane przez zarząd z prezesem na czele, mianowanym przez Radę Naczelną. Organizacja Bezpartyjnego Bloku, gdyż taka jest obecna nazwa, przejęła więc dawne Koła Zw. Napr. Rzplt., Partji Pracy i Zjednoczenia Ludowego, tworząc jednolitą partję, której wyrazem jest klub B. B. W. R. w sejmie.

W myśl nowego statutu odbyło się w niedzielę 14 b. m. posiedzenia Koła miejscowego Zw. Napr. Rzplt., na którem przewodniczący Dr. Ruczka złożył sprawozdanie z działalności Koła i przedstawił statut Organizacji B. B., który jednomyślnie akceptowano a delegatem Komitetu miejscowego na mający być w najbliższych dniach zwołanym, Komitet okręgowy, wybrano Dr. Krogulskiego. Z dniem dzisiejszym też tygodnik nasz staje się organem Organizacji Bezp. Bloku i pracę swą prowadzić będzie w tej głębokiej wierze, że jest wyrazem większości polskiej opinji naszego miasta, czego dowodem były tak ostatnie wybory do Rady miejskiej jak i sejmu, a życzliwość, z jaką społeczeństwo rzeszowskie popiera nasz tygodnik, daje nam podnietę do dalszej pracy w szerzeniu w śród społeczeństwa szczytnej ideologji **Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego — Marszałka Piłsudskiego.**

Statut

Organizacji Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem Województw południowo-wschodnich.

Art. I. Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województw południowo-wschodnich przystępuje pod powyższą nazwą do pracy w myśl ideologji Józefa Piłsudskiego stawiając jako najwyższy cel:

Dobro i rozwój Państwa Polskiego Narodu i ludności całej, które uważa za identyczne.

Art. II. Działalność swą będzie prowadziła Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w duchu ideologji, Wielkiego Budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego uważa za swego duchowego Wodza.

Art. III. O. B. B. Województw południowo-wschodnich uważa za źródło swej organizacji wolę i mandat szerokich rzesz ludności, które oddały głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Art. IV. Siedzibą O. B. B. jest Lwów, terenem zaś działania południowo-wschodnie Województwa t. j. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

Art. V. Do osiągnięcia swego celu zamierza O. B. B. w oparciu o całe społeczeństwo, które zamierza zorganizować do wspólnej pracy.

Zadanie swe będzie spełniała O. B. B. przez:

a) organizowanie społeczeństwa,

b) prowadzenie akcji prasowo-wydawniczej (wydawnictwa perjodyczne i nieperjodyczne)

c) urządzanie zebrań odczytów, wieców i t. p.

Art. VI. Naczelnym organem O. B. B. jest Rada Naczelna, którą stanowi Koło Posłów i Senatorów Województw południowo-wschodnich uważające się zarazem za działający na terenie Województw powyższych organ Klubu Posłów i Senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Koło Posłów i Senatorów funkcjonuje na podstawie uchwalonego przez się Regulaminu. Wybiera ono ze swego łona Prezydjum, w skład którego wchodzą Prezes, czterech do pięciu Wiceprezesów, Generalny Sekretarz. Skarbnik i jeden do trzech dalszych członków Prezydjum.

Radę Naczelną O. B. B. stanowi Koło przez cały czas trwania obecnego Sejmu, a także następnie aż do chwili wyboru nowych Posłów i Senatorów i ich ukonstytuowania się w Koło Posłów i Senatorów Województw Południowo Wschodnich i utworzenia przez nie nowej Rady Naczelnej, której obecna Rada Naczelna odda urzędowanie.

Członek Koła Posłów i Senatorów występujący z grona jego członków — temsamem przestaje być członkiem Rady Naczelnej.

Art. VII. Prezes, lub urzędujący Wiceprezes, albo Generalny Sekretarz reprezentują O. B. B. na zewnątrz lub na wewnątrz i podpisują ważnie pisma jego.

Art. VIII. Rada Naczelna:

a) kieruje pracami O. B. B.

b) mianuje i odwołuje członków Sekretarjatu,

c) zarządza i dysponuje funduszami O. B. B.

d) spełnia wszystkie prawnie dozwolone czynności, które uważa za wskazane w interesie Organizacji.

Art. IX. Dla kierowania określonemi dziedzinami pracy - Prezydjum Rady Naczelnej może powoływać Delegatów, Mężów Zaufania, Referentów, Wydziały lub Koła i opracowywać dla nich specjalne instrukcje i regulaminy.

Art. X. W powiatach i oznaczonych przez Radę Naczelną miastach działalnością O. B. B. będzie kierować Komitet okręgowy w granicach oznaczonych przez Radę Naczelną. Na czele Komitetu Okręgowego stoi Zarząd okręgowy składający się z Przewodniczącego i dwu do sześciu członków. Przewodniczącego Komitetu okręgowego i połowę członków Zarządu okręgowego wybiera i odwołuje Komitet okręgowy. Przewodniczący Komitetu okręgowego jest zarazem Przewodniczącym Zarządu okręgowego.

Art. XI. W jesieni każdego roku odbywa się Zwyczajne Zgromadzenie wszystkich Delegatów wszystkich Komitetów miejscowych i Kół mających siedzibę w danym powiecie wzgl. wyznaczonem mieście. Na Zgromadzeniu tem Komitet Okręgowy składa sprawozdanie z czynności. Zgromadzenie wybiera i odwołuje większością głosów Komitet Okręgowy na przeciąg jednego roku. Na żądanie Prezydjum O. B. B. Rady Naczelnej lub Komitetu okręgowego może być zwołane Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów z tymże zakresem. Zgromadzenie to zwołuje i na niem przewodniczy Przewodniczący Zarządu Okręgowego wzgl. w tegoż nieobecności zastępujący lub wyznaczony przezeń Członek Zarządu Okręgowego.

Zakres i sposób działania tych ciał tudzież sposób wybierania Delegatów przez Komitety i Koła i Liczbę Delegatów przysługującą danemu Komitetowi lub Kołu — określają instrukcja i Regulamin uchwalony przez Radę Naczelną.

Art. XII. W każdej miejscowości może za zgodą Rady Naczelnej lub Komitetu Okręgowego powstać Komitet miejscowy podlegający bezpośrednio okręgowemu Komitetowi. Zgromadzenie członków mieszkających w danej miejscowości wybiera Komitet miejscowy, na czele Komitetu miejscowego stoi Zarząd miejscowy. Przewodniczącego Komitetu i połowę członków miejscowych Zarządu wybiera i odwołuje Komitet Okręgowy, drugą połowę zaś członków Zarządu wybiera i odwołuje Komitet miejscowy. Przewodniczący Zarządu jest równocześnie przewodniczącym Komitetu miejscowego.

Zgromadzenia, Komitety i Zarządy miejscowe urzędują na zasadzie analogicznych zasad funkcjonowania Komitetów i Zarządów Okręgowych. Zakres i sposób ich działania określa instrukcja i regulamin Rady Naczelnej.

Art. XIII. Rada Naczelna może mianować i odwoływać Mężów Zaufania dla poszczególnych miejscowości lub też prawo to przelewa na Okręgowe Egzekutywy.

Art. XIV. Uchwały Egzekutyw i Komitetów Okręgowych mają dla O. B. B. moc obowiązującą z chwilą zatwierdzenia ich przez Radę Naczelną. Rada Naczelna opracowuje z uwzględnieniem indywidualnych stosunków regulaminy i instrukcje dla wszystkich ciał i organów Organizacji uzupełnia je lub zmienia decyduje we wszystkich kwestjach i sprawach wywołujących wątpliwość.

Art. XV. Członkowie Rady Naczelnej lub wyznaczeni przez nią Delegaci lub Mężowie Zaufania mogą brać udział i głosować we wszystkich ciałach i organizacjach O. B. B.

Art. XVI. Rada Naczelna i Egzekutywy Okręgowe powołują Sądy organizacyjne w składzie 3 osób, które rozstrzygają zatargi, wynikłe między członkami organizacji

Art. XVII. Członkiem zwyczajnym O. B. B. może być każdy nieposzlakowany na czci obywatel Rzeczypospolitej Polskiej przyjęty przez Egzekutywę okręgową na podstawie deklaracji podpisanej przez dwóch Mężów Zaufania lub na wniosek Komitetu Okręgowego lub miejscowego, Rada Naczelna O. B. B. ma prawo przyjmować członków wedle własnego uznania.

Członkiem O. B. B. przestaje być, kto sam zgłosi swe ustąpienie, względnie kto zostanie usunięty przez właściwą Egzekutywę Okręgową lub Radę Naczelną. Od decyzji Egzekutywy Okręgowej wykluczającej członka z O. B B. przysługuje wykluczonemu prawo odwołania się do decyzji Rady Naczelnej.

Członkowie organizowani są w Koła O. B. B. W. z R. Działają one na podstawie regulaminu wydanego przez Radę Naczelną.

Art. XVIII. Prawa i obowiązki członków. Każdemu człowiekowi przysługuje prawo:

a) udziału w Zgromadzeniach członków danej miejscowości względnie Kół Komitetów Miejscowych.

b) Biernego prawa wyboru do Komitetów Miejscowych wzgl. okręgowych.

Członkowie są obowiązani do:

a) opłat w wysokości jaką ustanowi Rada Naczelna,

b) do przestrzegania pruepisów statutu regzulaminów i instrukcji,

c) do solidarnego stosowania się do uchwał jakie zapadną w sposób legalny co do występowania Stowarzyszenia na zewnątrz.

Art. XIX. Wbraku odmiennego postanowienie regulaminu zapadają wszystkie uchwały zwyczajną większością głosów.

Wybory dokonują się kartkami. Przewodniczący głosuje. W razie równości głosów rozstrzyga przy głosowaniu jawnem zdanie Przewodniczącego, przy wyborach zaś los.

Regulaminy i instrukcje dla wszystkich ciał i organów uchwala Rada Naczelna.

Art. XX. W razie rozwiązania O. B. B. prawa jego przechodzą na Koło Posłów Południowo-wschodnich Województw.

Ankieta w sprawie budowy kolei Rzeszów-Kolbuszowa.

Odbyła się w dniu 16 października 1928 w sali Magistratu rzeszowskiego.

Upewniono się o przybyciu p. Barwicza prezesa dyr. kolei w Krakowie, którego zaprosił Dr. Krogulski w porozumieniu ze starostami Rzeszowa, Kolbuszowej, Tarnobrzega, jako kierownikami odnośnych rad powiatowych — i szereg osób na posiedzenie wsprawie budowy kolei Rzeszów-Kolbuszowa.

Na posiedzenie jawili się: P. T. Barwicz Karol prezes dyr. K. P. w Krakowie. Dr. Jan Pomiankowski starosta. Czernik Franciszek starosta w Tarnobrzegu. Podpułk. Buczek Ludwik przedstaw D. O. K. X. Dr. Kazimierz Wilusz. Zygmunt Fertig. Bręglewicz Franciszek komisarz miasta Kolbuszowej. Inż. Edward Jurkowski. Kroll Władysław naczelnik Urzędu ruchu Rzeszów. Prusak naczelnik gminy Zaczernie. Frysztak Józef. Widok Michał naczel-

O zmianę naszej mentalności.

II.

Pomimo uchwalenia i wprowadzenia w życie w naszem państwie najbardziej demokratycznej konstytucji, — jesteśmy w gruncie rzeczy społeczeństwem o zapatrywaniach nawskróś arystokratycznych.

Tak było za dawnej rzeczypospolitej szlacheckiej, tak jest i dziś. Zmieniły się formy, treść została ta sama.

Widać to najlepiej w zapatrywaniach naszych na kwestję pracy i zajęć poszczególnych ludzi.

Jeszcze i dziś niektóre zawody i zajęcia ludzi uchodzą za coś szlachetniejszego, za coś, co nadaje ludziom, pracującym w tych zawodach, pewnego rodzaju indygenat, — inne zaś zawody i prace uważane są, — chociażby były najpotrzebniejsze i możliwie najlepiej i najuczciwiej spełniane, — za coś poniżającego.

I czemże się różni taki sposób patrzenia na pracę ludzką od zapatrywań dawnej szlachty polskiej, której nie wolno było pod karą utraty przywilejów szlacheckich zająć się łokciem czy wagą, czyli zostać kupcem?

Wolno było szlachcicowi dopuszczać się najróżnorodniejszych wybryków, wolno było — zwłaszcza o ile był dość potężny — kpić sobie z ustaw państwowych, wolno było przekroczyć nawet cztery artykuły sądów grodzkich*), za które odpowiadało się gardłowo. Te ciężkie zbrodnie nie deprecjonowały jednak pozycji szlachcica, owszem przestępca taki był otaczany swojego rodzaju nimbem i podziwem wśród szlachty. Były one bowiem symbolem rogatej i buńczucznej natury szlacheckiej.

Ale gdyby szlachcic czepił się zawodu kupca...., to szable łamano nad jego głową i pozbawiano go indygenatu.

A choć od tego czasu wieki minęły, czy dużo się u nas zmieniło?!...

Nie tak to dawne czasy, gdy w Małopolsce oddanie chłopca z tak zwanej „dobrej rodziny“ na praktykę do sklepu czy do rzemiosła było tragedją rodzinną i było uważane za coś poniżającego i kompromitującego „familję“. Działo się to zazwyczaj dopiero w ostateczności, mianowicie wtedy, kiedy nieuk, ciepiący na niedorozwój umysłowy, lub nicpoń, obszedłszy wszystkie możliwe zakłady naukowe, został wreszcie wypędzony ze wszystkich szkół za nieuctwo lub wszelkiego rodzaju wybryki i kiedy już wypróbował wszystkich „niehańbiących“ zawodów od „kadetów“ i „nowicjatu w zakonie“ począwszy, a skończywszy na „seminarjum nauczycielskiem“ a nawet „straży skarbowej“. Dotyczący osobnik, choćby się później ustatkował i choćby został najuczciwszym kupcem, czy rzemieślnikiem, otrzymywał na zawsze przydomek od swych najbliższych „zakała rodu“. Jedynie zdobycie stanowiska urzędniczego, choćby bardzo licho płatnego, ratowało „honor“ rodziny.

Ta sama historja, mianowicie przecenianie stanowisk urzędniczych, powtarza się u nas dotąd, chociaż z postępem rozwoju dziejowego odbywa się to w nieco zmienionej formie. Ponieważ społeczeństwo już się „zdemokratyzowało“, a więc teraz nie tylko tak zwane „sfery wyższe“ i inteligencja zawodowa, lecz i rolnik i rzemieślnik i nawet zarobnik dzienny pcha synów swych i córki, nierzadko z uszczerbkiem reszty rodziny, — do szkół średnich ogólnokształcących, byle z nich porobić „inteligentnych nędzarzy“.

(C. d. n.).

*) quattuor articuli iudicii castrensis: 1) raptus puellae = uprowadzenie dziewczki, 2) incendium = podpalenie, 3) vis armata = gwałt publiczny przy użyciu siły zbrojnej, 4) rebellio = bunt.

nik gminy Kupno. Osiniak Marcin Kolbuszowa. Kozdroń Wilhelm Kolbuszowa. Brzuza naczelnik gminy Głogów. Nowicki Antoni sekr. gminy Kolbuszowa górna. Ingram Franciszek Kolbuszowa. Szostak Franciszek delegat gminy Hadykówka. Ruszkiewicz Józef burmistrz gminy Majdan. Dr. Feliks Hopfen. Fio Piotr. Kurnal Stefan. Androletti Zdzisław. Gadomski Tadeusz zastępca starosty. Jerzy hr. Tyszkiewicz Kolbuszowa. Jan Jędrzejowicz Staromieście i im. Rady pow. Rzeszów. Dobrowolski Władysław sekr. Rady pow. Kolbuszowa. Dr. Hochfeld Wilhelm. Dr. Wachtel Henryk. Machowski Mikołaj. Tomanek Stefan delegat Rady pow. Kolbuszowa. Inż. Józef Szaynok. Jan Rębisz naczelnik gminy Komorowo. Artur hr. Tarnowski Dzików. Antoni Bielewicz Tarnobrzeg.

Obrady zagaił serdecznem powitaniem ze szczególnem podziękowaniem dla p. prezesa Barwicza oraz krótkiem przedstawieniem sprawy p. Dr. Krogulski, a następnie zebraniu przewodniczył. W dyskusji zabrał pierwszy głos prezes dyr. K. P. w Krakowie p. Barwicz. Zauważył, że sprawa budowy koleji Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg zdaje się schodzić z martwego punktu. Byłoby istotnie nielogicznem zaniechać budowy koleji, skoro grunta od Rzeszowa do Kolbuszowej a nawet do Majdanu są wykupione. Co do interwencji Dyrekcji Koleji w Krakowie, zauważa, że p. posłowie i senatorowie więcej mogą zdziałać i uzyskać w min. komunikacji, aniżeli Dyrekcja koleji. W min. komunikacji uzyskano na rok 1928/9 kwotę 200.000 Zł na budowę tej linji. Należałoby budować najpierw linję Rzeszów-Kolbuszowa, ponieważ jednak wykupiono grunta tylko do Majdanu, zaś dalszych nie, nie pozostaje więc nic innego, jak tylko użyć tych 200.000 Zł na wykupno dalszych gruntów. Z tego wykupu wypadnie około 130.000 Zł za grunta hr. Tarnowskiego, reszta zaś na drobnych właścicieli. Zaznacza, że będzie usilnie dbał, aby użyć całej kwoty na wykupno gruntów, w jak najszybszem tempie, gdyż idzie o pośpiech. Grunta będą w ten sposób prawie w całości wykupione. Trudności terenowych ani drogich objektów nie ma, byleby tylko min. komunikacji dało na rok 1929/30 -- 500.000 Zł. Kwestja jest również rentowność linji. Na wielki ruch osobowy nie można liczyć, jedynie na silny ruch towarowy, radzi też sprawę rentowności wziąć pod rozwagę.

Przedstawiciel wojskowości p. podpułk. Buczek Ludwik wyraża zapatrywanie, że wojskowość przystępuje obecnie do nabycia terenów w powiecie kolbuszowskim celem budowy poligonu wojskowego, w mniemaniu, że linja kolejowa będzie w tamtych okolicach zbudowana. Już przez to samo byłaby zapewniona rentowność koleji. Radzi wysłać deputację do prezesa ministrów i ministra komunikacji.

P. prezes Barwicz radzi wybrać osoby wpływowe a między innymi Zdzisława hr. Tarnowskiego, który w tej sprawie nieraz u rządu interwenjował, oraz aby delegacja ta była stałą i stale w Warszawie starania czyniła. Również należałoby się zwrócić do p. senatora Dąbskiego i byłego senatora Adelmana, który o sprawie budowy koleji Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg został przez p. prezesa Barwicza poinformowany. Prezes Barwicz przyrzeka swą pomoc i oświadcza jeszcze raz, że byłby to czyn nielogiczny, gdyby tej linji kolejowej nie wybudowano.

P. Dobrowolski Władysław sekr. Rady pow. w Kolbuszowej przypomina, że w roku 1870 sprawa ta była aktualną i linja wytyczona, jednak budowy później zaniechano. W roku 1905 min. austr. wykonało projekt koleji, jako rentownej i ze względów strategicznych bardzo ważnej i jedynie wybuch wojny w r. 1914 stanął na przeszkodzie budowy tej linji. W roku 1920 sejm ustawodawczy uchwalił budowę tej linji. Roboty są w połowie ukończone, wydano dotychczas 3,000.000 Zł a wykonane roboty marnieją i przez to państwo ponosi rocznie stratę licząc, tylko procenta od włożonego kapitału około 300.000 Zł. Liczne memorjały nie odniosły skutku. Grunta leżą odłogiem i przynoszą stratę rolnictwu. Rada kolejowa zupełnie zaniechała tej budowy. Gwarancje powiatu dane rządowi, wynoszą 200.000 Koron i do dziś obowiązują. Przyłącza się do wniosku, aby wybrać stałą deputację, któraby sprawy tej pilnowała.

P. Dr. Wilusz Kazimierz sądzi, że wojskowość może tu decydować i wiele dopomóc ze względów strategicznych. Oprócz wybrania deputacji należy opracować historję dotychczasowych wyników i losów budowy tej koleji, (którą to czynność poruczono następnie p. Dobrowolskiemu Władysławowi sekr. Rady pow. w Kolbuszowej). W razie gdyby rząd nie mógł wstawić do budżetu odpowiedniej kwoty, rzucił p. Dr. Wilusz myśl, aby wydać obligacje kolejowe, dać gwarancje i zorganizować towarzystwo pryw. celem poparcia tej budowy.

P. podpułk. Buczek oświadcza, że wojskowość mogłaby ewentualnie dać saperów do pomocy w budowie.

W toku dyskusji podano projekt, aby użyć więźniów do budowy.

P. Barwicz zaznacza, że nie możnaby użyć pomocy saperów, gdyż mamy dużo robotników, będących bez pracy, zaś linja koleji ze względów strategicznych jest mniej ważną, natomiast ważniejszą jest ze względów gospodarczych i przemysłowych. Należałoby się starać o inicjatywę prywatną a możliwe, że rządby przez to sprawę przyspieszył. Ponieważ grunta będą za 3 do 4 miesięcy wykupione, nie pozostaje nic innego jak przy pomocy wojskowości upominać się u rządu o dalsze i większe kredyty.

Delegat powiatu kolbuszowskiego p. Ingram zaznacza, że do powiatu wpływa rocznie samych nawozów sztucznych kilkaset wagonów i przez budowę tej linji powiat gospodarczo znacznie się podniesie.

Delegat gminy Kupno i Widełka p. Widak oświadcza, że również właściciele odstąpionych pod budowę koleji gruntów ponoszą przez to stratę i żądają przyspieszenia tej budowy.

W głosowaniu zapadła jednomyślna uchwała, aby wybrać stałą delegację dla sprawy i polecić jej usilne starania o dokończenie tej budowy i uruchomienie linji kolejowej.

Delegację wybrano w następującym składzie: z powiatu kolbuszowskiego p. Dr. Jan Pomiankowski, starosta w Kolbuszowej; p. Hupka, p. Jerzy Tyszkiewicz, p. Marcin Osiniak, p. Ruszkiewicz; z powiatu tarnobrzeskiego: hr. Tarnowski, starosta, Franciszek Czernik, Dolański, Ingram Franciszek; z powiatu rzeszowskiego: Dąbski, Jędrzejowicz, Dr. Krogulski, Brzuza. Nadto postanowiono prosić o pomoc pp. wojewodę hr. Gołuchowskiego, gen. Galicę, gen. Wieczorkiewicza, Rybickiego Stanisława; posłów: Bojkę, Dobrzańskiego, Kałuckiego.

Memorjał ma być w najbliższym czasie wydrukowanym i rozesłanym.

Przewodnictwo pozostawiono przy dotychczasowym składzie zapraszając go na zebranie.

Przed zamknięciem obrad hr. Tyszkiewicz wyraził podziękowanie burmistrzowi za podjęcie sprawy, poczem przewodniczący przedstawił najbliższe zamierzone czynnności i zamknął posiedzenie.

Podwójna gra.

Zbliżająca się dziesięcioletnia rocznica nowego politycznego istnienia państwa polskiego pozwala na pewne refleksje z czasów niedawnej przeszłości, z czasów legjonów, z czasów różnych orjentacyj.

Niedawno temu podała redakcja „Głosu prawdy (Nr. 41) następującą wiadomość:

W wydanej niedawno przez moskiewski „Centrarchiw" broszurze p. t. „Russko-polskije otnoszenja w period wojny 1914 -- 1918 r." zebrano cały szereg dokumentów z tej epoki, a więc pamiętną odezwę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, obiecującą „ziszczenie marzeń ojców i dziadów", projekty reform rosyjskich dla Polski, kompromitujące w dostatecznej mierze autorów tej odezwy, jak również dokumenty odzwierciadlające całą robotę „polską" pp. Grabskich, Dmowskiego, Szebeki i innych.

Zatrzymajmy się tu choćby tylko na jednym fragmencie tych „prac", na usiłowaniach Stanisława Grabskiego, próbującego wejść w możliwie bliskie stosunki z moskalami w czasie krótkich ich rządów we Lwowie, na samym początku wojny w r. 1914 i 1915, na memorjale St. Grabskiego, skierowanym do ówczesnego generała-gubernatora Lwowa „grafa" Bobrińskiego, w którym to memorjale autor stara się zorjentować wielkorządcę cara w stosunku do spraw polskich i do „prawomyślności", lub „nieprawomyślności" ówczesnych działaczy polskich.

Pomińmy tu wreszcie całość tego „historycznego" materjału, a uniesmy rąbek zasłony tylko choćby nad zakończeniem, stanowiącem skrót elaboratu pana profesora, ujętem w 4 krótkich punktach.

W p. 1 mowa o tem, że „społeczeństwo polskie w Galicji w ciężkiej walce z rządem z jednej strony, a partjami socjalistycznemi i judofilskiemi z drugiej — broniło niezależności swej polityki narodowej od wskazań Berlina.

W p. 2 autor stwierdza, że tylko dzięki niezmordowanej działalności prasy endeckiej próby socjalistycznych związków strzeleckich, dążące do wywołania powstania w Król. Polskiem spełzły na niczem, a legjony polskie liczą nie więcej jak kilka bataljonów, składających się przeważnie tylko z socjalistów i robotników".

W p. 3 autor wyraża swój żal z powodu, iż „dzięki terorowi partji radykalnych znaczna, niestety, część społeczeństwa Galicji wypowiedziała się za wojną po stronie Niemców a przeciw Rosji", już jednak w p. 4 pocieszа się, że „manifest w. ks. Mikołaja robi swoje: pod jego wpływem społeczeństwo polskie w Galicji zaczyna wyznawać słowiański punkt widzenia".

W końcu autor, prześwietlony owym „słowiańskim" sposobem myślenia nie może powstrzymać się od tego, by nie pytany, „dać świadectwo prawdzie", by wymienić z nazwiska tych, co idą za Rosją i tych, co idą przeciw niej. Pozostawiając sąd czytelnikowi o etyce tego kroku oddajemy głos autorowi: „do partji narodowych, wyznających od początku do końca orjentację słowiańską należą: prof. Głąbiński, docent Rozwadowski, hr. Skarbek, Riedl i Grabski (o skromności!), dalej prezes Cieński, prof. Kasznica, ks. Czartoryski, ks. Lubomirski, hr. Piniński, ksiądz Zajchowski i Przygodzki".

„Do germanofilów należą — socjaliści: Daszyński, Hudec, Marek, Hausner, radykalny demokrata Śliwiński, żydzi Steinhaus i Sare i całkowicie oddani rządowi wiedeńskiemu demokraci — judofile: prezes koła polskiego Leo, wice-prezydent parlamentu German, poseł Federowicz i przedstawiciel konserwy krakowskiej Jaworski"...

Dziwne, że w „lojalności" swej autor nie wymienił jeszcze nazwisk tych, którzy walczyli po tamtej stronie na czele owych „socjalistyczno-robotniczych bataljonów strzeleckich". Czyż nie wystarczyło „odwagi cywilnej?"

Ta lojalna robota nie przydała się jednak na nic. Próżno Stanisław Grabski błaga „grafa" Bobrinskiego o to, by zezwolono zebrać się we Lwowie wszystkim „lojalnym"; jak widzimy z dalszej korespondencji Bobrinskiego z gen. Januszkiewiczem (szefem sztabu w. ks. Mikołaja) zebranie to uznano wówczas w grudniu w r. 1914, za przedwczesne, poczem — w r. 1915 „lojalni" działacze ewakuowali się czasowo wraz ze „słowiańskiemi" wojskami do Kijowa, Piotrogradu i Moskwy...

Czy dziś pamiętają oni o systemach ówczesnej swej „lojalnej" roboty?

* * *

Tyle „Głos Prawdy", a teraz przypomnijmy sobie, co robił i mówił p. dr. Głąbiński, którego p. Grabski powyżej na pierwszym miejscu wymienił.

Oto w aktach byłego Koła polskiego w Wiedniu znajduje się wniosek Dra Głąbińskiego z posiedzenia Koła polskiego w dniach 25 i 26 października 1915 r., **pisany przez niego własnoręcznie**, a brzmiący następująco:

Poseł Głąbiński wyraża nadzieję, że Koło polskie będzie mogło w niedługim czasie zająć się najważniejszą nas obchodzącą sprawą t. j. kwestją polską, przez którą jego stronnictwo rozumie to samo, co wszystkie stronnictwa

polskie, mianowicie sprawę własnej państwowości polskiej. Uważa to za potrzebne stwierdzić, że wcale nie podziela hasła szerzonego przez **pewien odłam stronnictwa narodowo demokratycznego** pod zaborem rosyjskim, jakoby idea państwowości mogła być zastąpioną hasłem zjednoczenia wszystkich ziem polskich lub jakoby te dwie idee były z sobą równorzędne.

Hasło zjednoczenia ziem polskich przez Rosję jest romansem, literaturą a nie programem politycznym. Takiego programu stronnictwo demokratyczno narodowe w Austrji nigdy nie uchwalało, byłby on sprzecznym z zasadniczym jego programem niepodległościowym, do zjednoczenia dążył każdy naród przez niepodległość a nie odwrotnie. **Mowca i jego stronnictwo stoją na gruncie programu politycznego Koła uchwalonego w dniu 16 sierpnia 1914 r. i pragnie,** aby na gruncie tego programu doszło do porozumienia wszystkich stronnictw i wszystkich dzielnic polskich. Obowiązkiem jest wszystkich czynników politycznych polskich i rządowych dopomóc do tego porozumienia i stworzyć w tym celu przychylny nastrój w społeczeństwie polskiem.

* * *

Sądzimy, iż tym naszym dodatkiem winna być uzupełniona wspomniana na wstępie notatka „Głosu Prawdy".

KRONIKA.

Komitet Obywatelski obchodu 10-lecia wskrzeszenia państwa Polskiego, w skład którego weszli, przedstawiciele Duchowieństwa, izr. gminy wyzn., władz i urzędów państwowych i samorządowych, stowarzyszeń i organizacyj społecznych, obradował w dniu 18 b. m. w sali ratuszowej.

Obradom przewodniczył w zastępstwie nieobecnego — z powodu wyjazdu służbowego — starosty p. Dr. Friedricha, p. Gadomski.

Omówiono w ogólnych zarysach program uroczystości z tem, że szczegółowy program ustali wyłoniony Komitet ściślejszy, który ma się zebrać w dniu 20 b. m.

Ostateczny program uroczystego obchodu podany zostanie afiszami do powszechnej wiadomości.

Z teatru Reduta. Inauguracja sezonu wypadnie na dzień 11 b. m. Teatr przygotowuje na wielką uroczystość komedję, narodową arcydzieło Fredry „Zemsta". Role główne objęli P. P. Przytulski, Przyboś, Lewandowski, Pelcowa i Zulińska. Teatr nasz stara się nadać sztuce jak najpiękniejszą oprawę dekoracyjną i kostjumową a zespół z zapałem pracuje nad odtworzeniem arcydzieła naszej literatury

Wiadomości Policyjne.

Strzelanina w Błażowej. Dnia 13 października przy obławie urządzonej przez posterunek w Błażowej na zorganizowaną szajkę złodzieji-podpalaczy, natrafili funkcjonarjusze policji w domu położonym pod lasem w przysiołku Łąka gminy Lecka, na zabawę urządzoną przez różne szumowiny, rekrutujące się z samych złodzieji recydywistów, którzy na widok zbliżającej się Policji otworzyli rewolwerowy ogień. Wywiązała się strzelanina z policją, podczas której zostali ranni Bator Jan z Białki w głowę i Kurdoński Jan z Białki w nogę, obydwaj karani za kradzież. Prócz tego został prawdopodobnie ranny jeszcze jeden z przestępców, gdyż pozostawił po sobie ślady krwi. Reszta przestępców zbiegła w mrokach nocy, tak że ostatecznie nie można było ustalić nazwisk wszystkich uczestników.

Strzałów padło około 40 w tem 5 rewolwerowych a 17 karabinowych ze strony Policji. Rannych odstawiono natychmiast do szpitala powszechnego w Rzeszowie.

Przy przeprowadzonej rewizji na sali znaleziono u Wojciecha Kordasia, lat 32 z Lecki, naładowany rewolwer, ze świeżo wystrzeloną łuską, coby wskazywało, że z mieszkania lub ze sieni oddał strzał. Nadto ustalił komisarz Michalecki powiat. komendant P. P. w Rzeszowie, iż do policji strzelało 4 osobników, z których przytrzymano narazie Kordasia z Lecki pod zarzutem strzelania do Policji, i pozostawiono go w aresztach.

Krzewienie niewiary. W Siedliskach pod Rzeszowem, niejaki Tomasz Wiśniowski zajął się od pewnego czasu szerzeniem niewiary przeważnie wśród młodzieży szkolnej przez wypożyczanie książek antyreligijnych oraz przez wygłaszanie zasad przeciwnych religji. Dochodzenia policyjne ustaliły cały szereg wypadków, w których wypożyczał książkę pod tytułem „Dziesięcioro przykazań Bożych" o treści wybitnie antyreligijnej, według której Dziesięć przykazań ustanowili panowie, gdyż każdy pan pragnie, aby jemu każdy służył. Niecna robota Wiśniowskiego naogół spotykała się z należytą odprawą, jednak zatrute ziarno padło w dusze proste a bezkrytyczne.

Policja rzeszowska zajęła się szkodliwym zwolennikiem Lenina i Trockiego i pociągnie go do odpowiedzialności.

Oszustwo na szkodę Zygmunta Raaba popełniła Aniela Tondera, zamieszkała w Czeczykach pod Straszydlem. Pomysłowa kobieta zjawiła się u Raaba i zakupiła na wypłat towarów bławatnych za 270 Zł, dając na to Zł 20 gotówką a na resztę zawarła umowę, którą podpisała sfingowanem nazwiskiem Karoliny Kotuli. Raab chcąc się przekonać o identyczności osoby udał się razem z nią w drogę do jej domu, lecz ta poprowadziła go przez las w Lubeni i tam z towarem zbiegła. Raab bojąc się napaści wrócił do domu, ale po opisie osoby udało mu się odszukać Tonderową w domu, zajętą przykrawaniem wyłudzonej materji. Sprawą zajęła się Policja.

KOMUNIKAT.

Ruch wkładek we wrześniu 1928 r. w Kasie Oszczędności Miasta Rzeszowa.

	Złote	Dolary
Stan wkładek 31/7 1928	1,409.169·93	350.387·88
W sierpniu złożono .	95.183·02	24.076·—
Razem	1,504.352·95	374.463·88
W sierpniu podjęto .	61.145·60	21.648·30
Stan wkładek 31/8 1928	1,443.207·35	352.815·58
We wrześniu złożono	119.000·73	22.751·50
Razem	1,562.208·08	375.567·08
We wrześniu podjęto	72.510·13	19.790·10
Stan wkładek 30/9 1928	1,489.697·95	355.776·98

W celu propagandy oszczędności wśród młodzieży wydaje Kasa Oszczędności puszki (skarbonki) po Zł 7·— za sztukę. Kwotę powyższą uważa się za pierwszą wkładkę.

KASA OSZCZĘDNOŚCI
70 Miasta Rzeszowa

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie